

# The Pryzmats, Sztuka (feat. Kasia Cisek, DJ Ike)

Są artystami, a ja im mówię: look out! (look out!)  
Frajerku, przecież to ciebie wystawiła sztuka.  
Nie odwrotnie. I kto tu łapie tytuł lapsa?  
Drugi wystawił swoich kumpli na psach.  
Ja wystawiam sztukę, jakbym robił teatr.  
Nie kupuję rzeźby, raczej biorę w credo temat.  
Deal tylko przez kable, nie na ulicach.  
Ramy są twarde, a ten rym je łamię, wyczaj!  
Dbamy o wygląd, lecz nie biegnę z lansem.  
Wraz z odrodzeniem.pl jaram się renesansem.  
To piękna sztuka, nie tylko fajna na disco,  
Jak Twoja niunia (fuuuj!) - dama z łasiczką.  
Robię zamach na hip-hop, a to dużo pracy.  
Ty nie będziesz artystą, nawet gdybyś ucho stracił!  
Jesteś nikim. My to wiemy, Ty sam zobacz,  
A koszula w słoneczniki nie robi z ciebie van Gogha!

Wpadła mu fajna w oko lub ma ją schowaną po kieszeniach,  
Dla mnie ważna ta, która nie ma spójnego określenia.  
W życiu wieczny taniec i teatr,  
Stoję, nagi jak Dawid i też używam kamienia.  
Możesz umieć pływać - to potop.  
Będę pisał mieczem i ogniem - czytaj jak Trylogię.  
Widzę jak dziady chcą, ja nie zapomnę o młodości.  
Gdy deptam przeciwników czuję w sobie wallenrodyzm.  
Nie chcę siedmiu cudów świata! Mam swe wiszące ogrody.  
Na okrągło czuję kwadrat, tak jak witruwiański człowiek.  
Nie kumasz? Trzymaj się z dala, typie!  
Do krytyków mam postulat skamandryty.  
Twoja twórczość - dramat - i to chyba wystarczy,  
Ten gatunek cenię tylko, gdy go przekłada Barańczak.  
I z dumą trzymam tarczę, pragnę zaznaczyć -  
Autoportret, typ A plus E, jak Witkacy.

Masz sztukę? Stukasz całą noc - fajnie brzmi!  
W końcu stukasz dzwonka, bo nie otwiera drzwi.  
Masz sztukę? Stukasz całą noc - brzmi fajnie!  
A ostatnio na domówce, po lolku spałeś w wannie!  
Do trzech razy sztuka, więc marnie z przechwałkami!  
Wasz rap - niekonkretny, marność nad marnościami!  
Precz z mitami! Zwiedziłem sporo spelun,  
Widziałem więcej walk niż włoskie koloseum.  
Praca u podstaw - nie musisz za to płacić.  
Skaczę po dachach, które mają styl zakopiański.  
Czasem wprowadzę melancholię Młodej Polski,  
Innym razem wyczujesz beef, tak jak w "Beniowskim",  
Ten "Chłopom" nadał rytm, a tamten dał "Przedwiośnie",  
Ja znam instrument mistrza, traktujący o nim rękopis.  
Interpretuj na swój sposób to odbicie z lustra,  
Wolność zapiszę krwią, tako rzecze Zaratustra.  
We mnie Darwin, swoje miejsce zaraz ustal!  
Nie masz nic do powiedzenia? Możesz kłami zagryźć usta.  
Być wolnym to móc nie kłamać, jak Albert Camus,  
Wytworzę to choćby ultradźwiękami!